nr 5

TE BIAŁE CHMURY
PŁYNĄ ROZKOŁYSANE
ZIELENIĄ DRZEW.

CENA:
50+20

żyć i dać żyć innym

capella

NIEREGULARNIK
ruchu wolność i pokój

»Wolność i Pokój«
Wydawnictwo Własne

BYDGOSZCZ GDAŃSK KOŁOBRZEG POZNAŃ WARSZAWA WROCŁAW BYDGOSZCZ



BYDGOSZCZ GDAŃSK KOŁOBRZEG POZNAŃ WARSZAWA WROCŁAW BYDGOSZCZ

ŻARNOWIEC ŻARNOBYL

Informujemy wszystkich czytelników "A cappelli" w Poznaniu, że w wyniku oszustwa jednego z kolporterów (wydrapywanie cen) pismo było rozprowadzane po zawyżonych cenach.
Prosimy nie kupować numerów "A cappelli", na których nie ma wydrukowanej ceny.

WiP POZNAŃ (pry)

Hordage

SB-PANY

GERHARD Δ ZA ° DZIĘKI KLOCKA (1000 zł)

ODWAL SIĘ OD GOCHY
DAŁA 100 zł.

KĘDZIERZYN-KOŹLE

Iva-na

DUPA

!!!¡¡¡!!! Przeciążony pracą uczestnik WiP-u poszukuje korpulentnej, atrakcyjnej, inteligentnej i niekonwencjonalnej przyjaciółki z samochodem (foto oferty mile widziane).

OFERTY NA ADRES RED. ODPOWIEDZIALNEGO.

Polacy to żydzi!

LOFE CIERPISZ.

Troje studentów UG wynajmie na dłuższy czas MAŁE MIESZKANIE, STRYCH, DOMEK GOSPODARCZY lub SAMODZIELNY POKÓJ w Trójmieście. (w cenie do 15 tys. zł za miesiąc) Od września możliwość zapłaty za rok z góry. W rozliczeniu ewentualnie opieka, pomoc przy pracach domowych lub w ogródku.

OFERTY PROSZĘ KIEROWAĆ pod tel. 51-43-76 Sopot (wieczorem do 22⁰⁰)

NIECH ŻYJE KS

Precz z Wipem

ZE

LIST OTWARTY DO REDAKTORÓW NACZELNYCH GŁOSU WYBRZEŻA, DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO I WIECZORU WYBRZEŻA.

Serdecznie dziękujemy wam za to, że tak bardzo przejęliście się listami ruchu "Wolność i Pokój", zawierającymi prośbę o zajęcie stanowiska w sprawie budowy elektrowni atomowej w Żarnowcu. Przesyłając nasze listy do Służby Bezpieczeństwa, pokazaliście jak poważnie traktujecie problemy ludzi piszących do waszych gazet. Dzięki temu, że napisaliśmy do was, czekają nas rozprawy przed kolegiami.

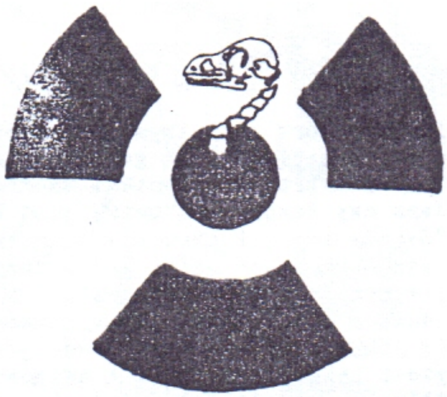
Swoją postawą przyczyniliście się do pogłębienia "porozumienia narodowego". Pokazaliście prawdziwy dowód na istnienie wolnej prasy w PRL. Musimy stwierdzić jednak, że niektóre czasopisma oraz Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska wpadły na bardzo dziwny pomysł, aby napisać odpowiedzi na listy bezpośrednio do nas, nie korzystając z pośrednictwa SB i nie fundując nam kolegiów. Najwyraźniej redaktorzy trójmiejskich gadzinówek są ludźmi o szczególnej wrażliwości, skoro jedynie w nich nasz list wzbudził "niepokój społeczny". /Zastanawiam się, kiedy babcie piszące o cieknących dachach będą oskarżane o wywoływanie niepokojów/

Jeszcze raz dziękujemy wam redaktorzy za wszystko. Myślimy, że wszystkie nasze kochane systemy totalitarne, utrzymują się nie dzięki wielkim politykom i generałom, lecz dzięki rzeszy małych gnojków, cichych i służalczych ludzi podobnych do was.

ŻYCZYMY POWODZENIA I SUKCESÓW W SŁUŻBIE SYSTEMOWI.

PODPISANO: WY WIECIE... WY WIECIE

CO ESTOŃCZYCY ROBIĄ W CZERNOBYLU



Około 4000 estońskich rezerwistów zostało wysłanych w maju w okolice Czernobyla skażone po awarii elektrowni atomowej w celu odbycia ćwiczeń. Polegały one na wykonywaniu nieodpłatnej pracy bez dni wolnych. Żołnierze wyposażeni byli w liczniki promieniowania, lecz nie byli poinformowani o sposobie odczytywani z nich ja kichkolwiek danych.

Po pracy liczniki były sprawdzane przy drzwiach zamkniętych, a żołnierzom mówiono, że poziom promieniowania jest "normalny". Praca żołnierzy polegała m.in. na usuwaniu skażonej powierzchni ziemi, myciu domów i ulic.W lipcu żołnierze pracujący w okolicach Czernobyla zostali poinformowani, że ich służba zostaje przedłużona o następne cztery miesiące, chociaż uprzednio zapewniano ich, że będą pracować przez dwa miesiące.Dowiedziawszy się o tym żołnierze estońscy rozpoczęli strajk.Rezultatem było rozstrzelanie dwunastu strajkujących/ta informacja nie jest w pełni potwierdzona/. Estońska prasa emigracyjna w listopadzie zamieściła informacje o rozstrzelaniach.

Szwedzkie gazety pisały o tym stronicowe artykuły; w Finlandii zamieszczono na ten temat 15 linijek.

W kilka dni po ukazaniu się wzmianki na ten temat w największej gazecie fińskiej ambasada radziecka skierowała list do redakcji zapytując o cel zamieszczenia tego typu informacji i wyrażając swoje niezadowolenie. Ambasada radziecka nie zaprzeczyła jednak wprost wykonaniu egzekucji i nie wytłumaczyła co rzeczywiście wydarzyło się wśród żołnierzy. Stwierdziła jedynie, że Estończycy pracują w obszarze Czernobyla i że mimo trudnej sytuacji żołnierze zrozumieli swoje obowiązki i wypełniają je.

tłum. mh

/Informacja uzyskana od fińskiego ruchu pokojowego EAST EUROPE COMMITTEE/

PETYCJE

2 lipca 1987r. Jarosław Cieszyński/uczestnik WiP/ złożył w Kancelarii Sejmu PRL następujący list przewodni:

"Ruch"Wolność i Pokój" z Gdańska, działając w oparciu o art.71 Konstytucji PRL dający obywatelom prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego oraz obowiązek jego ochrony, a także art.81. 1i2 uprawniający obywateli PRL do sprawowania kontroli społecznej, konsultacji i dyskusji nad węzłowymi problemami rozwoju kraju oraz zgłaszania wniosków, skarg i zażaleń do wszystkich organów państwa, przekazuje do Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej petycję, której sygnatariusze występują przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

Uczestnicy WiP uzyskali na terenie Trójmiasta 4544 podpisy pod tą petycją traktując je jako krótkotrwały sondaż opinii publicznej w tej kwestii.

Ruch "Wolność i Pokój" prosi uprzejmie odpowiednie organa Sejmu o poinformowanie o dalszych losach złożonej petycji na adres Wojciecha Jankowskiego: Sopot, ul. Świerczewskiego 10/2."

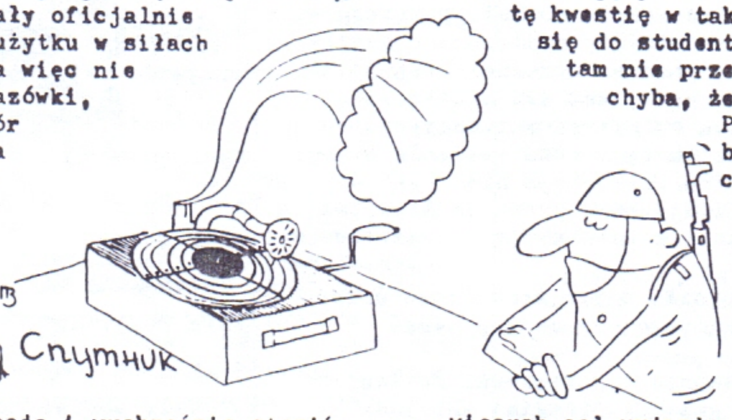
Do listu dołączone było 71 arkuszy petycji z 4544 podpisami.

Tego samego dnia przedstawiciele Franciszkańskiego Ruchu Ekologicznego Andrzej Graczyk i Mirosław Kowalewski złożyli w Sejmie list, w którym F.R.E. domaga się zakazu budowy elektrowni jądrowych oraz składowania odpadów radioaktywnych na terenie Polski. Pod listem uzyskano 3880 podpisów

WOJSKOWY SAVOIR-VIVRE

Książka, którą chciałbym polecić wszystkim zwolennikom pieczonych gołąbków, suszonych grzybów, a przede wszystkim smakoszom Woody Allena czy Zenona Laskowika jest książka pt"Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP"opraco.ana przez Główny Zarząd Polityczny WP, a wydana przez MON w 1983r.

Autora książki nie znamy/prawdopodobnie było ich kilku/ niemniej pewne jest, że czytali teksty Laskowika i oglądali filmy z Allenem, dowodzi tego podobieństwo stylu, tematyka, identyczne ujmowanie problemu itp. Wprawdzie część moich znajomych uważa, że duży i niezaprzeczalny wpływ na "Zasady.." wywarła cała literatura science fiction, ale mi osobiście wydaje się to przesadą. "Zasady..."zostały oficjalnie wprowadzone do użytku w siłach zbrojnych PRL, a więc nie są to tylko wskazówki, lecz raczej zbiór rozkazów.Książka napisana jest w ten sposób aby uniemożliwić pojawienie się jakichkolwiek wątpliwości co do tego jak się zachować w danej chwili, ponadto aby własną inwencję i wyobraźnię stępić do minimum/oczywiście pożądane jest, zapewne w idealnym modelu, aby ostatecznie posiadany indywidualizm wykarczować/.



Obraz żołnierza zawodowego, który spogląda na nas z kart tej książki przeraziłby niejednego: obywatel zwany żołnierzem - nie pije, nie pali, nie przeklina, jest wzorem cnót, kocha dzieci i żonę,gdy tylko usłyszy wołanie o ratunek - zaraz leci, chętnie i z uśmiechem pracuje społecznie , przeprowadza staruszki przez ulicę, jest połączeniem supermena z dżentelmenem, skrzyżowaniem Marlona Brando, Freda Astera, Al Pacino i Ministra Krawczuka.Należy przypuszczać iż autorzy częściowo wzorowali się tutaj z jednej strony na przyrzeczeniych zucha i harcerza, a z drugiej na "Baśniach z 1001 nocy".

Oto fragment rozdziału "Prezencja" z 98 strony: "Na prezencję/.../ składa się zespół cech fizycznych i psychicznych żołnierza, dbałość o wygląd zewnętrzny i schludność oraz zgodny z przepisami regulaminowy ubiór, dziarska sylwetka , sprężysty krok, energiczne i dokładne oddawanie honorów, panowanie nad zewnętrznymi wyrazami uczuć, a zwłaszcza chwilowych słabości" Jak autorzy wyobrażają sobie"panowanie nad zewnętrznymi wyrazami uczuć" na przykład podczas aktu miłosnego czy tańczenia rock and rolla nie wiadomo.

Ubiór żołnierza- mundur jest fetyszem. Nadaje mu się cechy nieprzyznawane rzeczom martwym /godność/. Ponadto jest rodzajem usprawiedliwienia, składnikiem kompensacyjnym, jego błysk i szlif ma być nagrodą dla otoczenia za milczenie lub ubóstwo zawartości munduru. W wojsku pokorę , posłuszeństwo i honory oddaje się stopniom / skrawkom materiału naszytym w postaci belek lub gwiazdek/ a nie osobom. Goły żołnierz to nie żołnierz bo po czym poznać, że żołnierz - znaku na tyłku nie ma żadnego /patrz S.Mrożek "Pogadanki z hist.najnowszej/

Ciekawym rozdziałem obok "Prezencji" i "Munduru" jest rozdział poświęcony "Kulturze języka".Znajomy major rozwiązał tę kwestię w taki oto sposób zwracając się do studentek na wykładzie :"Ja tam nie przeklinam nigdy...no chyba, że mnie ktoś wkurwi".

Pouczające wydają się być rozdziały poświęcone wyjazdom za granicę. Tutaj "Zasady..." przekształcają się nieomal w vademecum turysty: na stronie 132 czytamy..."Przygotowania polegają zwykle na dokładnym przestudiowaniu problemów stanowiących cel wyjazdu, a także na zapoznaniu się z wewnętrznymi warunkami i sytuacją danego kraju .Wskazane jest , aby zapoznać się przynajmniej w ogólnym zarysie z jego historią i kulturą, strukturą polityczno-ustrojową, współczesnymi problemami życia społecznego, gospodarką oraz z panującymi w nim obyczajami"

"Zasady..."sugeruja /rozkazują?/ aby atmosfera rozmowy między naszym żołnierzem, a żołnierzem zaprzyjaźnionym, przeciwnym czy neutralnym była odmienna.Ponadto jak się okazuje wyjazdy służbowe naszych żołnierzy za granicę mają na celu: zwiedzanie muzeów, oglądanie spektakli teatralnych i seansów filmowych.Ciekawe czy podobny program wizyty ułożono podczas zbiorowego wyjazdu służbowego naszych wojsk do Czechosłowacji w 1968r.Żołnierz za granicą oczywiście dalej pozostaje symbolem bon tonn- nie dłubie w nosie, nie beka i nie puszcza bąków.

Osobny rozdział poświęcony jest wyjazdom do krajów kapitalistycznych. Należy przypuszczać, że oprócz szpiegów, również nieliczna garstka żołnierzy LWP i to wyższego stopnia wysyłana jest czasem na Dziki Zachód.

c.d. na str.5

"Wojskowy ..." cd. ze str. 4 ej

A jak już tam się żołnierz znajdzie to nie powinien poszukiwać "towarzyskich zbliżeń" i "nawet przejawy życzliwości, przyjaznych gestów i kurtuazji nie mogą przesłaniać realiów" bowiem "żyjemy przecież w świecie zasadniczych sprzeczności politycznych i ideologicznych, w których przeciwnik nie waha się stosować w walce również metod dywersji i prowokacji " /str 139/ Do znanych metod prowokacyjnych należą zapewne -plaże nudystów i porno shopy.

Ostatnie rozdziały tej nowej wersji "Żywotu człowieka poczciwego" to "Obyczaje żołnierzy w życiu pozasłużbowym". J tutaj np. rozdział "Żołnierz w miejscach publicznych" sugeruje iż żołnierz ma prawo do przebywania w takich miejscach. Ma również prawo do/a jakże/ "Życia towarzyskiego i rodzinnego". Najbardziej rozczulił mnie fragment zatytułowany " Żona - współtowarzyszka życia żołnierza" z którego dowiedziałem się iż dobór małżonków jest w naszym społeczeństwie/niestety/ prywatną sprawą dwojga ludzi". Na szczęście wybór małżonki powinien być skonsultowany z przełożonym, a ten " zależnie od okoliczności, może/wzorem dobrego wuja/ udzielić podwładnemu stosownych porad i zaprosić oboje narzeczonych na rozmowę". Oczywiście przy podejmowaniu decyzji o małżeństwie żołnierz powinien/ jak zawsze zresztą/ być czujnym i dochować tajemnicy wojskowej.

Książka kończy się stwierdzeniem iż przestrzeganie "Zasad..." jest /no cóż tego należało się spodziewać/ "gwarantem bezpiecznego i niepodległego bytu narodu!" Myślę, że Jan Kamyczek pada plackiem przed autorami " Zasad...", a niezliczona rzesza polskich satyryków otrzymała nowy zastrzyk tematyczny, który mam nadzieję, że nie okaże się śmiertelny bo jak mówi stare murzyńskie porzekadło " z wojskiem nie ma żartów ".

Krzysztof Skiba

" Zasady etyki i obyczaje żołnierzy LWP " Wydawnictwo MON Warszawa 1983r.

---

ja zalatany facet z gdzieś wEuropie
tu w pępku świata odkąd Paryż
przestał ostro pić
wciąż nie mam czasu ale nie martw się,
wrócę za jakieś 20 lat
już napewno z Europy

K. ALBIN



FORUM wyzwolenia KOBIET

Odprężenie płynące z dołu, podmiotowość zamiast przedmiotowości, to bezpośredni udział w polityce. Polityka to nie tylko brudy, których lepiej nie tykać by nie powalać rąk. Myślisz tak, bo tak chcą żebyś myślał ci, którzy Tobą manipulują. Staraj się bezpośrednio uczestniczyć w polityce. Także jeśli jesteś kobietą. Nie pozwól żeby decydowali o Tobie mężczyźni. Zastanów się czego Ty byś chciała. Aktywizacja oddolna oznacza także aktywizację kobiet. Nie oznacza ona jednak powoływania do życia nieudacznic w stylu " Lodzi milicjantki " czy kobiet na traktorach. Nie trzeba też palić staników. Trzeba tylko zastanowić się nad prawdziwym sensem wyzwolenia kobiet. Sens ten niesie ze sobą zapóźniony o dziesiątki lat, rodzący się w Polsce ruch feministyczny.

Jakie jest Twoje wyobrażenie o feminiźmie ? Czy masz jakieś problemy wynikające z tego, że jesteś kobietą ? Napisz.

m.h.

Pojechać , zobaczyć...

dziewczyny z N.Y. uśmiechają się
do mnie gdy mijamy się
na szybkich ulicach Big Apple
uśmiechają się pierwsze
co na początku dziwi mnie
człowieka z gdzieś w Europie

wiesz Sara- w moim kraju
kobiety są święte
i nigdy nie śmieją się pierwsze
no ale ja nie jestem taki święty
jeśli spotkasz Grubego
mojego kumpla z podwórka
uniwerku i czegoś tam jeszcze
Gruby powie: chcą i nie boją się- rewelacja

mijamy się
umawiamy się na kawę
gdzieś przy czwartej zachodniej
umawiamy się na jutro
no ale jutra nie będzie
bo ciągle coś tam jeszcze

Wolna Trybuna !!



Historia Polski nowożytnej to historia walki o wolność. Od początku /XVI w./ było jasne, że przemiany polityczne są niemożliwe bez reform społeczno - kulturalnych. I od początku istnieli ludzie, którzy dla ratowania swej pozycji gotowi byli wyrzec się wolności /niepodległości i demokracji/ oraz sprzedać siebie /i naród/ władzy i jej obcym protektorom. Tak samo dzieje się i w PRL-u.

Dotąd było tak, że Polak jak głodny, to zły - wychodzi na ulicę. Tam go bili /a to bardzo dobrze robi na myślenie/ i sądzili, że więcej nie wyjdzie... Wyszedł, tyle że prócz chleba zażądał wolności. I pewnie drogą "przegranych rewolucji" doszedłby do czegoś, gdyby nie pojawili się doradcy, przywódcy, moralne autorytety, znane nazwiska... ten koń trojański elit. Zaczęła się samoograniczająca się rewolucja i dogadywanie z władzą, skończyła walka. To nie jest specyfika naszych czasów - u nas było tak zawsze, tak kończyły się szlacheckie rokosze i narodowe powstania. Kończyły się źle, bo władza rozumie tylko siłę, ze słabymi nie rozmawia. A że Polaków do niczego siłą zmusić nie można, więc i władza ze zwycięstwa żadnych korzyści nie miała.

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Jest nim pośrednik, zainteresowany utrzymaniem status quo, polskie klasy uprzywilejowane. Ich przedstawicieli można znaleźć po obu stronach barykady; tak wśród stronników władzy czy obcych namiestników /Targowica, Wielopolski czy PZPR/, jak i wśród opozycyjnych patriotów Łączy ich wspólny interes: niedopuszczenie do zwycięstwa któregoś ze stron konfliktu i wytargowanie przy okazji jakichś ustępstw dla siebie. Z jawnymi kolaborantami sprawa jest jasna, gorzej z elitą "patriotyczną". Ci, mimo że działają na szkodę społeczeństwa, cieszą się powszechnym niemal szacunkiem; zamiast wykluczenia poza nawias narodu, znajdują się na jego czele. Jak to się dzieje?



Moim zdaniem jest to skutek źle pojętej jedności w obliczu zewnętrznego zagrożenia, widzenia słów nie czynów, wspólnych wartości nie rozbieżnych, a często sprzecznych interesów /zwłaszcza tych społeczno - kulturalnych, będących podstawą, a nie pochodną polityki/. I tak np. w utrzymaniu obecnej sytuacji zainteresowany jest Kościół pretendujący do roli jedynego reprezentanta narodu i przekładający niezadowolenie społeczne na walkę o krzyże/i pełne tace/. Dalej liberałowie rezygnujący z walki o demokrację i niepodległość w nadziei, że za wierność komuna pozwoli im na trochę "wolnego rynku" /czyli prywatny interes/; artyści mogący tworzyć co zechcą lub tylko udawać, że tworzą - pewni, że wyżyją z tego nawet gdyby ich nikt nie czytał, nie słuchał, nie oglądał; tacy sami uczeni, ba - nawet zawodowi politycy zadowoleni, że rząd ich przestał zamykać, a Zachód nadal chce robić z nimi płatne wywiady. Wszyscy oni wiedzą / podobnie jak komuna / , że nigdzie im nie będzie tak dobrze a w razie jakiegoś ostrzejszego konfliktu zginą bez względu na to czy wygrają "ruskie" czy nasi. Bo zarówno prawdziwy totalizm ,jak i prawdziwa wolność oznaczałaby koniec potęgi Kościoła /który i na Wschodzie,i na Zachodzie niewiele znaczy / , drobnych gesszefciarzy, pseudo-inteligencji czy domorosłych polityków nie wiedzących w ogóle,co to jest wolna konkurencja i w gruncie kochających państwo opiekuńcze /bo jak inaczej wyjaśnić, że zamiast sami brać co chcą, o wszystko proszą komunę /. Dlatego i komuna, i opozycja zrobią wszystko by się dogadać naszym kosztem, by nie dopuścić do prawdziwej rewolucji.

Metody są stare i wypróbowane / kto ich nie zna, temu radzę przeczytać "Dwie drogi" i "Biały front" Pawła Jasienicy oraz "Orientację prorosyjską w polityce polskiej" i "Szanse powstania listopadowego" Jerzego Łojka/. Należą do nich : powstrzymywanie radykalniejszych wystąpień, dogadywanie się z wrogiem słowem miast siłą, działalność pozorna, kult męczeństwa narodu/efektem jest nieuzasadniony mesjanizm, spoczywanie na laurach a jednocześnie unikanie ryzyka i zanik woli walki, bo "Polacy - jak powiedział Józef Piłsudski- chcieliby odzyskać niepodległość za dwa grosze i dwie krople krwi"- tymczasem bez ofiar nic się nie osiągnie, zaś nasze legendy o martyrologii są śmieszne w porównaniu z tym, co dzieje się w RPA, Kambodży, Chile czy Afganistanie /, wreszcie oskarżanie radykałów o prowokację i służenie "wrogim siłom".

To ostatnie wydaje mi się szczególnie ważne, a jego źródeł upatrywałbym w braku "trzeciej siły" poza władzą

c.d. na str. 7

c.d. ze strony 6-ej

namiestniczą i formacją narodowo - katolicką. Skutek tego jest taki, że nawet gdy pojawiają się ludzie gotowi do walki, stanowią oni niewielką grupę i aby nie wypaść poza nawias przekazują kierownictwo walki "uznanym autorytetom", a te szybko kapitulują, zdając się nie na siły narodu, lecz na łaskę władzy. Tak też stało się z opozycją demokratyczną lat 1970-tych.

Czy nie ma innej alternatywy? W końcu XIX w. pojawili się ludzie, którzy odważyli się przeciwstawić elitom, stanąć na czele ludu, połączyć ideę niepodległości z walką o wyzwolenie społeczne, a czyn przeciwstawić słowu. Byli nimi socjaliści i ludowcy, a ich odwaga zaowocowała odzyskaniem niepodległości w roku 1918. Mam nadzieję, że i dziś nie zabraknie odważnych, by być nie tylko przeciw władzy, ale i ośrodkom kościelno - opozycyjnym i w oparciu o syndykalizm podjąć walkę o wolność, niepodległość, pokój i dobrobyt dla każdego.

Janusz P. Waluszko

KAMAN

Brytyjscy górnicy nie mieli już sił
Przez prawie rok walczyli o swe prawa
Brytyjscy górnicy nie mieli już sił
Bo walka z polskim węglem - to niełatwa sprawa
"Żelazna Lady" zaciera ręce
Śląskie pierony są uparte w pracy
I włażą z węglem w dupę pani Teatcher
By pomóc jej załatwić swych brytyjskich braci
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW - ŁĄCZCIE SIĘ !
NIECH ŻYJE ROBOTNICZY INTERNACJONALIZM !
Patrzcie i uczcie się
Jak kapitalistów wspomaga socjalizm
Brytyjscy górnicy nie mają już sił
Przez prawie rok walczyli o swe prawa
Brytyjscy górnicy nie mieli już sił
Walka - to niełatwa sprawa ...



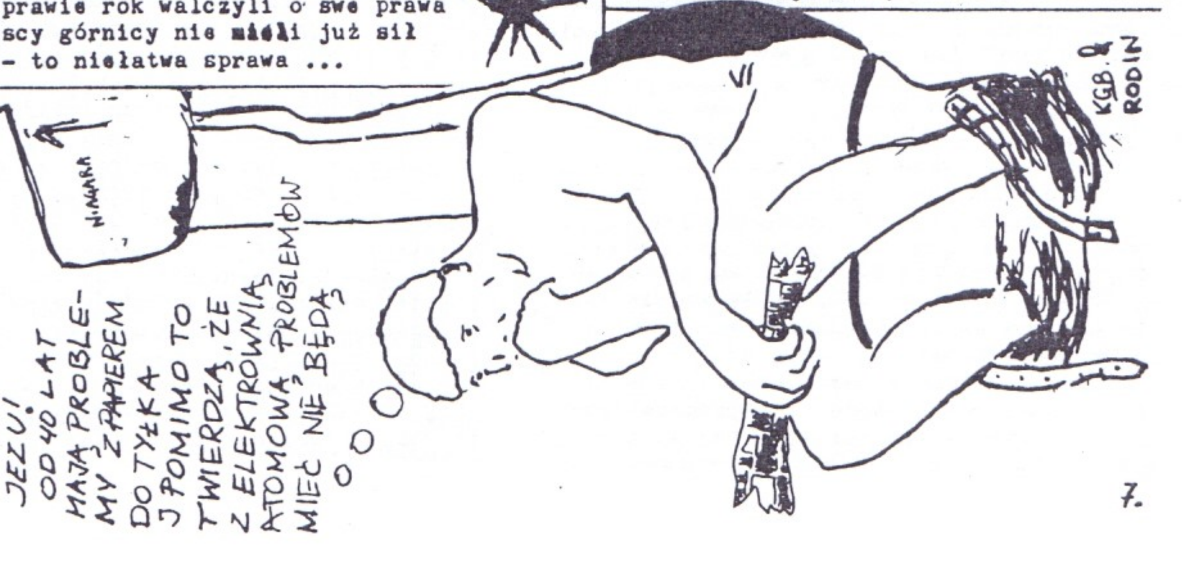
Echa po Czernobylu - "POGLAD", 1.06.1986.

RFN: WOJNA DOMOWA W WACKERSDORF

"Około 40 tys. osób protestowało w sobotę, niedzielę i poniedziałek /18-20.05./ w różnych miejscowościach RFN przeciwko wykorzystywaniu energii atomowej - poinformował radykalno - lewicowy dziennik TAZ /20.05./. Do najpoważniejszych rozruchów określanych jako "wojna domowa" doszło w miejscowości Wackersdorf w Górnym Palatynacie. W demonstracji wzięło udział kilka tysięcy osób. Przybyły one z różnych stron RFN, a także z Austrii. Wokół ośrodka atomowego w Wackersdorfie demonstranci założyli ponownie obóz; znajdował się on to przez kilka poprzednich lat i w bieżącym roku został zlikwidowany przez policję. Protestujący wywiesili czarno - czerwone flagi i napisy: "Mafia świń atomowych - wynoście się na Ukrainę". Akcje rozpoczęto w sobotę demonstracjami na kolei. Zatrzymano dwa pociągi - towarowy i pasażerski. Odczepiono wagony, a skład pociągu obrzucano kamieniami. Około 900 uzbrojonych demonstrantów próbowało w sobotę i niedzielę zniszczyć ogrodzenie, za którym znajduje się będący w budowie zakład oczyszczania odpadów atomowych. Pierwszego dnia policja użyła armatek wodnych i gazowych przeciw demonstrantom, następnego dnia do akcji wprowadzono również helikoptery, z których zrzucano pociski gazowe. Aresztowano przynajmniej 13 osób. Wiele osób zostało rannych, m.in. 232 policjantów, z tego 25 ciężko. Również wśród demonstrantów było około 200 rannych. Efektem rozruchów są nie tylko ranni, lecz - jak podała Die Welt /22.05./ - również proponowane w Bonn zaostrzenie przepisów o demonstracjach."



Tak było w zeszłym roku w RFN, w niespełna miesiąc po katastrofie w Czernobylu. Tymczasem w Polsce wciąż jeszcze dominuje opinia, że demokracja i stosunkowo czyste środowisko naturalne w krajach Zachodu - to efekt ustroju i dzieło "dobrych rządów". /W.J./



LIST Z USA



Deklaracja solidarnościowa anarchistów Ameryki Północnej skierowana do polskich anarchistów zrzeszonych w RSA.

"Pozdrowienia!

Z radością przeczytaliśmy o istnieniu RSA. Jako zachodni opozycjoniści podzielamy waszą niechęć, wstręt i nienawiść wobec wszystkich instytucji opierających się na hierarchii i opresji, niezależnie od tego czy jest to państwo, rodzina, szkoła, praca, wojsko czy kościół; wobec wszystkich służalczych konwenansów, konformizmu i tchórzostwa; wobec manipulacji, hipokryzji, kłamstwa i przemocy, na jakich opierają się te instytucje. Uważamy, że między nami i wami może istnieć powiązanie- dlatego stosujemy do was ten list. Chcielibyśmy przedstawić wam naszą sytuację, a następnie zaproponować wspólne cele i akcje.

Zdając sobi sprawę z natężenia dyktatury w krajach bloku wschodniego, my, mieszkający na Zachodzie, którzy zbuntowaliśmy się przeciwko wyznaczonym nam tu rolom, równie dobrze wiemy co oznacza "wolny Zachód ".Zbyt często wschodni opozycjoniści okazywali brak zrozumienia Zachodu i myśleli o ludziach takich jak my jako o głupcach, lub jeszcze gorzej- jako o swoich wrogach, gdyż zaślepieni byli pragnieniem by silny Zachód powstrzymał Związek Radziecki. Przypuszcza się, że życie na Zachodzie jest Disneylandem przepełnionym prawami człowieka i dobrami materialnymi. Jeśli często występują asymetrie /czasami uderzające/ w tych dwóch kwestiach pomiędzy Wschodem a Zachodem, w żadnym razie nie można mówić o doskonałości Zachodu. Tutejsze represje ,choć zazwyczaj nie w takim natężeniu jak na Wschodzie, są mimo to dokuczliwe. Życie obfitujące w dobra materialne jest dostępne tylko dla tych,którzy mogą sobie na nie pozwolić- nie dla Murzynów, Latynosów.czy Indian-nędza, getta i głód są wszechobecne. Jakiekolwiek znaczące wystąpienia przeciwko hierarchii społecznej spotykały się z represjami ze strony państwa.Przykładem mogą tu być lata sześćdziesiąte w Stanach Zjednoczonych wstrząsane walką o prawa obywatelskie, wyzwolenie Murzynów, pojawienie się Nowej Lewicy, ruchów antywojennych, feministycznych, kontrkultury i innych.Konstytucja Stanów Zjednoczonych i Deklaracja Praw okazały się jedynie kawałkami papieru, jako,że żyliśmy wtedy w semifaszystowskim państwie, gdzie policja nadużywała przemocy, bezpodstawnych aresztowań, gdzie mordowano aktywistów, urządzano procesy pokazowe i nadzorowano ogromne ilości ludzi.

W tej samej mierze, w jakiej prawa obywatelskie i dostatnie życie/dla niektórych/ są rzeczywistością na Zachodzie w zestawieniu ze Wschodem, nie jest prawdą, że dla nas ma to rzeczywiste znaczenie. Zachód można nazwać Disneylandem, kolorową fasadą, widowiskiem pozbawionym treści.

Tak, możemy wydrukować ulotki, rozdać je, zwołać wiec, a następnie zorganizować manifestację, przeważnie z niewielkimi represjami lub bez represji/zwłaszcza wobec białych aktywistów pochodzących z klasy średniej/. Możemy zrobić to raz, dwa razy, sto razy i 99 razy na sto odniesie to mały skutek lub żaden ! Większość aktywistów "wypali się" więc i da za wygraną, /lub przejdzie do "większych i lepszych spraw", jak wszechamerykańska " kariera ".

Tak, wielu / lecz obecnie coraz mniej i mniej/ prowadzi "dostatnie życie": samochód lub dwa, mnóstwo do jedzenia , dom, szafy pełne ubrań , itd. Rządzi nimi więc obfitość dóbr w miejsce pogoni za chlebem, jak to miało miejsce w przeszłości . Po co mieliby się więc buntować? Powodzi im się aż za dobrze. Po co mieliby zwracać uwagę na poparcie, jakiego ich rząd udziela krwiożerczym reżimom policyjnym trzeciego świata albo na CIA uczące technik tortur. Ostatecznie, zawsze mogą grać w tenisa a potem spać w ciepłym łóżku. Opływają w zbytki lecz są bezduszni.Nagłówki gazet są nieważne. Warstwy biedniejsze są podobnie zniewolone- nie starcza im na trzy posiłki dziennie, ale mają własny telewizor by oglądać ulubioną drużynę sportową - i tak bezwolnie przedrzemują dzień.

Niech sobie pikietują, to upuści nieco pary przez zawór bezpieczeństwa, dajmy im zapchane towarem sklepy, żeby zapomnieli o swoich problemach.

Ten pokaz dóbr i wolności uważamy za zwykłe mechanizmy kontroli społecznej. / nie chodzi o odejście od którejkolwiek z wolności, jakie posiadamy lub o zaniżenie zdrowego standardu życia. Zostały one wywalczone wiekami krwawych zmagań obywatelskich i walki klasowej. Lecz nasi władcy zamanipulowali tymi zdobyczami w taki sposób, by wciągnąć nas i dokoptować do istniejącego systemu. Toczymy ciągłą walkę, by te zdobycze utrzymać/.

Ale przyjrzyjmy się bliżej tej wolności: jesteśmy wolni co do wmanewrowania nas w rodzinę, przepuszczania przez nudę przypominającej obóz koncentracyjny szkoły, wykorzystania nas w wojsku / gdzie wielu idzie z braku pracy / i na koniec posiadamy jeszcze tyle wolności, by dać się wykorzystywać pracując przez całe życie dla kapitalistów, którym nas wykorzystywać wolno - by nie wspomnieć o tych z nas, którzy są na tyle wolni, by wybrać drogę przestępczą z braku pracy i pieniędzy, i skończą w pełnym brutalności systemie więziennym USA.

A co z prawami człowieka? Sankcje gospodarcze są na miejscu wobec Polski, ale nie wobec Afryki Południowej - ostatecznie tam żyją tylko Murzyni.Reagan twierdził, że kocha Solidarność, ale w tym samym czasie był zajęty pozbawianiem praw i niszczeniem naszego związku kontrolerów lotów/ zarówno on, jak i zachodni bankierzy wiedzieli o planach wprowadzenia stanu wojennego- czy ostrzegli Solidarność?/. Prawa człowieka są potrzebne Afgańczykom, ale nie torturowanym i zabijanym przez zbrodnicze odziały CIA mieszkańcom Ameryki Srodkowej.

" Wolne wybory " ? To już żart .Dwóch ludzi / zazwyczaj mających do dyspozycji miliony dolarów /, występuje przeciwko sobie z programami różniącymi się tylko nominalnie, jeśli w ogóle. Większość nawet nie zawraca sobie głowy, żeby głosować. Prawie połowa wyborców została w domu podczas ostatnich wyborów prezydenckich, które podobno miały być gorącą rywalizacją. Różnica /jeśli w ogóle można o niej mówić/ pomiędzy republikanami i demokratami jest następująca: ci pierwsi obiecują robić gówniane rzeczy i robią je, drudzy często obiecują robić dobre rzeczy, ale potem łamią swoje obietnice.

Pozostaje nam jeszcze "wolność prasy i mediów ", które są wolne w zasadzie dla tych , którzy mają na tyle pieniędzy, by je kontrolować, Srodki masowego przekazu nie są zwykłym narzędziem elity do propagowania jej ideologii i do sprzedaży jej produktów . Srodki masowego przekazu są także ważnym mechanizmem kontroli społecznej i wymuszonej bierności ; " w coraz większym stopniu to, co było bezpośrednim przeżyciem, zostaje zredukowane do swego wyobrażenia jako wytworu gotowego do konsumpcji / Columbia Anarchist League /. Wolny obywatel konsument równa się kontrolowany bierny obserwator.

Powodem, dla którego tak obszernie przedstawiliśmy naszą sytuację, jest nasze oczekiwanie, iż wysłuchacie nas uważamy, że istnieje między nami silna więź i podobieństwo. Niektórzy działacze opozycyjni z krajów bloku wschodniego nawet by nas nie słuchali. Inni w bardziej uświadomionych sektorach bloku komunikują się z nami, lecz nadal sygnały, jakie od nich otrzymujemy, są mroczne. /Czy są za, czy przeciw imperializmowi Stanów Zjednoczonych w Ameryce Srodkowej/. Prawdziwy inter - nacjonalizm i prawdziwe odprężenie płynące z dołu może powstać jedynie na bazie bezwzględnego wzajemnego szacunku i poparcia w naszych różnorodnych zmaganiach. Jakikolwiek przejawy poparcia ze strony opozycji dla drugiego supermocarstwa w przeciwstawieniu do własnego, ze względu na ewentualne korzyści, jest najgorszym prowincjonalizmem i szowinizmem. Jest powtórzeniem idiotyzmu zimnej wojny - tym razem wśród ruchów społecznych, które nie - mniej może przynieść ten sam samobójczy efekt.

Pogląd, że pokój i rozbrojenie łączą się nierozerwalnie z prawami człowieka i demokracją, formowany przez niezależne ruchy pokojowe i inne grupy opozycyjne w krajach bloku radzieckiego, a także przez mieszkańców Zachodu, popierające te pierwsze, jest poglądem właściwym. Spostrzeżono, że niezbędnym składnikiem procesu rozbrojenia jest zdobycie wolności obywatelskich przez mieszkańców Europy Wschodniej, tak , by oni mogli wywierać naciski na swoje państwa i by mogli pracować w atmosferze wolności wraz z podobnymi sobie grupami na Zachodzie, nad powszechnym pokojem.

To wszystko prawda. Lecz doświadczenie życia na Zachodzie nauczyło nas, że niezbędne jest o wiele więcej. Formalne istnienie wolności obywatelskich jest dopiero pierwszym krokiem. Nie równa się ono rzeczywistej demokracji, nie oznacza też, że państwo będzie miało charakter pokojowy.Większość ludzi na Zachodzie sprzeciwia się różnym aspektom wyścigu zbrojeń, lecz bez skutku. Wszystkie sztuczne wolności istniejące w USA nigdy nie powstrzymały polityki zagranicznej Stanów od stosowania przemocy - i stosowała ona przemoc zanim jeszcze pojawiło się słowo bolsze-

wizm. Ubogie i eksploatowane kraje Trzeciego Swiata rzadko celują broń w USA i ich sojuszników, gdyż uważają, że polityka Stanów Zjednoczonych jest pokojowa i demokratyczna. Nie kończące się niepokoje na Zachodzie- masowe protesty, strajki, zamieszki, powstania w gettach i zbrojne insurekcje oznaczają, że drogi wolnej ekspresji otwartej dla nas wszystkich są bezużyteczne w wielu okolicznościach. Roland John antymilitarysta wschodnioniemiecki deportowany do Niemiec Zachodnich /a któremu odmówiono wjazdu do USA ze względu na jego otwartą krytykę Zachodu/ stwierdził, że wielu aktywistów ruchów antywojennych przybyło z Niemiec Wschodnich na Zachód "wierząc, że będą mogli być tu politycznie efektywni, po czym wpadli w głęboki dół. Na podstawie doniesień prasowych wyrobili sobie fałszywe wyobrażenie o efektywności działania na Zachodzie". Chodzi o to, że systemy społeczne obu stron muszą zostać całkowicie zmienione - wszelką hierarchie i dominację należy zniszczyć.

Jednak my, którzy całkowicie, bezkompromisowo, bez zachamowań odrzucamy kłamstwo o "wolnym Zachodzie" NIGDY nie daliśmy się omamić poglądem, że na Wschodzie należy szukać nadziei. Pułapka na zasadzie "wyboru między Wschodem a Zachodem" nie może stanowić przedmiotu naszych rozważań. Nie ma dla nas znaczenia czy punk jest bity w Nowym Yorku czy Gdańsku; czy amerykański biały fosfor rani chłopów w Salwadorze , czy radziecki napalm jest użyty w tym samym celu w Erytrei. Sprzeciwiamy się całkowicie szalbierstwom zachodniej tzw. "lewicy", która w swoim konserwatyzmie jest nie tylko pokorna i spowinowacona z systemami typu sowieckiego ale jednocześnie z zupełną swobodą oddaje się biurokratycznym gierkom swojego własnego systemu, tak by dostać swoje własne poletko działania, tam manipulować i trzymać "nieobliczalne masy" w szachu.

Zarówno Wschód jak i Zachód są kontrolowane przez dbające jedynie o swój interes elity, ciemiężące swoich obywateli i sprowadzające zniszczenie i nieszczęścia na głodujące kraje trzeciego świata. Zamiarem obu elit jest zdominowanie planety i wyeliminowanie zarówno ludzi jak i natury w dążeniu do nieograniczonego bogacenia się i nieograniczonej władzy. Można mówić o różnicach ale nie zamierzamy bawić się w to "kto jest najgorszy"- jedynym naszym celem jest pozbycie się z naszej planety obu systemów społecznych i wzajemna pomoc w działaniach prowadzących do tego celu.

Poszukujemy wszechstronnego zerwania z porządkiem tego świata. Chcielibyśmy włączyć do procesu oddolnego odprężenia jeszcze jeden element: jedność kultur młodzieżowych, subkultur, kultur alternatywnych, kontrkultur i kultur ulicznych "obu stron", wraz z całym ich rozmachem, samookreśleniem, wyobraźnią, antyautorytaryzmem, wszechobecną naturą i komunalizmem, jako elementami uzupełniającymi w ogólnej kampanii Wschód-Zachód, dotyczącej rozbrojenia świata i praw człowieka.

My, podobnie jak wy, żyjemy na politycznym i/lub społecznym marginesie społeczeństwa i oskarżani jesteśmy często o nihilizm. Postrzegamy mimo to nasze myśli i akcje jako pozytywne odrzucenie wszystkiego, co powoduje konflikty i nadużycia. Desperacja i samobójstwa wśród młodzieży /a także wśród ludzi starszych/, które mają miejsce w obu "różnych" systemach społecznych, podkreślają podobieństwa. Siły społeczne, które nas kontrolują, budzą naszą wrogość. Podkopmy podwaliny tych sił!- łącząc nasze ruchy, kultury i życia; nie tylko oświadczeniami i sloganami politycznymi ale prawdziwą wspólnotą muzyki, sztuki, osobistej przyjaźni i połączonej aktywności. Koncepcja "wrogich bloków" obumiera, gdy ludzie z tych bloków łączą się w konkretne i przynoszące radość ludzkie związki.

Z nadzieją myślimy o świecie wolnym od politycznej i ekonomicznej eksploatacji, od odgrywania wyznaczonych nam ról i podziałów społecznych/klasowych/rasowych/seksualnych, itp.,które nam narzucono. Poszukujemy świata, w którym wszyscy będą mogli bezpośrednio uczestniczyć w podejmowaniu decyzji, a jednostki będą zupełnie wolne w swoim życiu osobistym. Wspólnota i wzajemna dbałość zastąpią chciwość i obojętność. Wspólne dobro powinno być postrzegane nie jako najlepszy sposób zdominowania natury przez ludzkość ale jako stworzenie możliwości, by ludzkość jako część natury mogła z nią obcować.

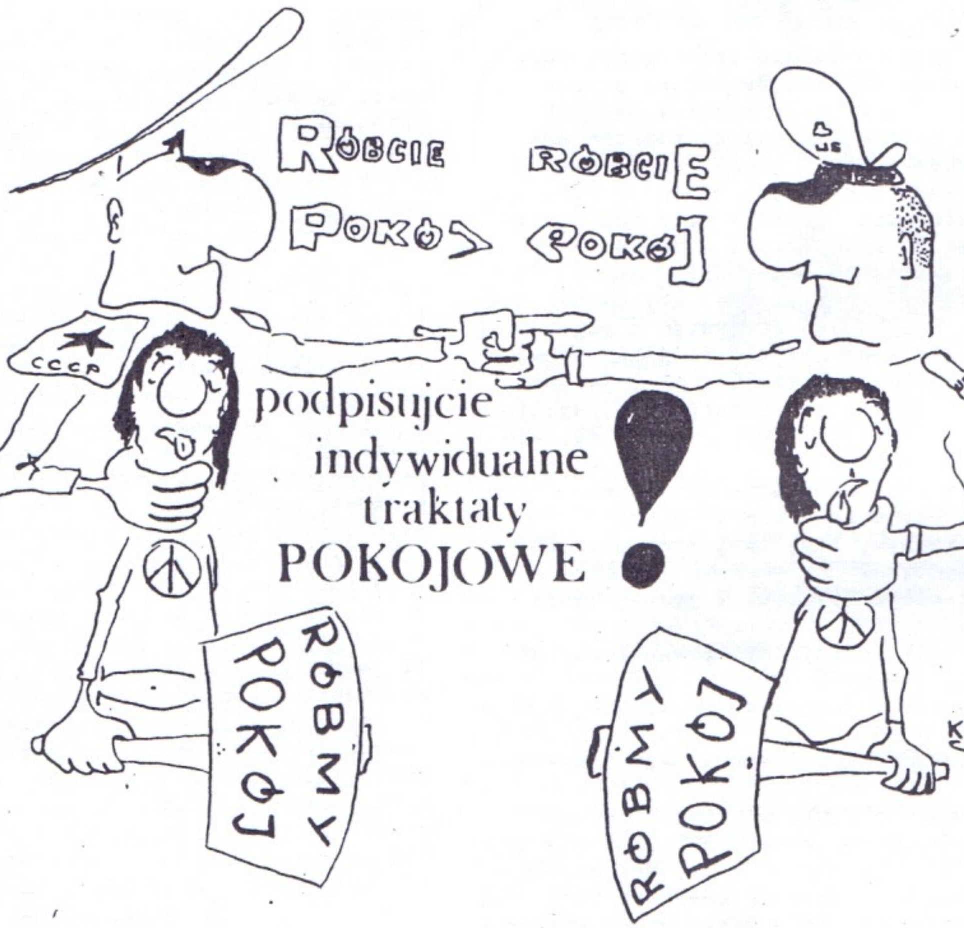
Mimo, że polityczne i fizyczne ograniczenia, które nam narzucono, są ohydne, czasem wystarczy tylko wyzwolenie umysłu, by je obalić.

Prosimy o kontakt, znajdźmy razem rzeczywiste drogi współpracy.

Konkretnie zamierzamy:

- rozpowszechniać informacje o RSA na Zachodzie
- popierać działania RSA i WiP-u w celu zniesienia przymusu służby wojskowej w Polsce
- przeciwstawiać się wszelkim represjom w Polsce
- starać się nawiązać kontakty osobiste

c.d. na str. 15



POGROM

3 lipca 1946r. mieszkańcy Kielc zamordowali kilkudziesięciu bezbronnych Żydów, głównie mieszkańców domu przy ul.Planty 7.

Przy ścianie tego domu zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty.W tym roku, w przeciwieństwie do poprzedniego, obeszło się bez zatrzymań i kolegiów.Funkcjonariusze SB ograniczyli się do obstawienia terenu i fotografowania nas.

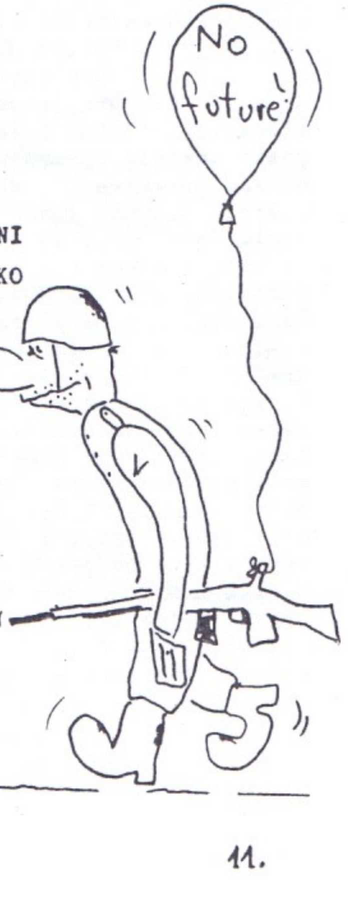
Pogrom Kielecki był jednym z wielu, które miały miejsce w Polsce w latach 1945-48. Wymordowano wtedy ogółem 1200 Żydów ocalałych z holocaustu. O tych tragicznych wydarzeniach do tej pory milczą PRL-owskie podręczniki historii, są one jednak częścią naszej spuścizny, wobec której nie możemy pozostać obojętni.

Uczestnicy Ruchu "WiP"
z Gdańska i Warszawy.



KU CHWALE OJCZYZNY
OJCZYZNA NAS WZYWA
GDZIES TAM
TAM-TAM WALI
IDA MURZYNI BIALI
IDA CHŁOPCY MALOWANI
TWOI CHŁOPCY -POLSKO
SPOSTRZEGAWCZY
SZYBKOSTRZELNI
SZYBKOMYSLICIELE
SZYBKO
MYSLI
CIELE
- WOJSKO

kazek.



ankieta

Jestem uczniem bardzo przeciętnej warszawskiej podstawówki. Zachęcony propozycją mojego kolegi, wykonałem ankietę oceniającą poziom rasizmu niektórych moich znajomych w wieku 11-14 lat /v-vii/. Zankietowałem kilkanaście osób. Oczywiście stawia się pytanie, czy ankietę tę można uznać za rzeczywistą i realną ocenę stanowiska danej grupy osób. Muszę stwierdzić, że starałem się, aby osoby ankietowane nie mogły korzystać z sugestii poprzedników. Oczywiście dobór pytań nie był przypadkowy, chociaż miał jedynie przedstawić ogólną charakterystykę psychiczną wobec osób innej narodowości, np. kilka pytań brzmiało:

1. czy chciałbyś mieć ojca Chińczyka?
2. czy chciałbyś mieć brata Murzyna?
3. czy chciałbyś, żeby twój brat miał narzeczoną Żydówkę?
4. czy chciałbyś siedzieć w jednej ławce z Murzynem?
5. czy pomógłbyś uczyć się pisać i czytać Arabowi analfabecie?
6. czy pomógłbyś Mongołowi po klęsce nieurodzaju?
7. czy podałbyś rękę swemu wrogowi Anglikowi?,itd.

Pytania odnosiły się nie tylko do osób wyżej wymienionych narodowości. Podobne tyczyły się na przykład: Greków, Rosjan, Amerykanów, Węgrów, Rumunów, Tatarów, Bułgarów, Indian, Ukraińców, itd. Skala stanu umysłowo-intelektualno-psychicznego była szalenie rozpięta, co raczej uwiarygadnia jakość ankiety. Wyniki ankiety niewiarygodnie kolidują z ogólnie przyjętymi poglądami na temat młodzieży. Pomimo jednoznacznego ułożenia pytań ankiety wymagającego przecież bezsprzecznego potakiwania, odpowiedzi były zróżnicowane; jedynie jedna osoba na wszystkie pytania dała odpowiedź "tak" uzasadniając to tym, że przecież ona mogłaby tak samo urodzić się w Polsce, jak i w RPA, Indiach, Brazylii czy Kanadzie. Większość osób dała odpowiedź przeczącą, jeśli chodzi o : Żydów, Mongołów, Ukraińców, Bułgarów, Rumunów, Rosjan, Turków; jednak pomimo tego zdania przecież te same osoby wypowiedziały się pochlebnie na temat: Amerykanów, Francuzów, Włochów,czy też Węgrów albo Anglików. Naturalnie były odstępy od tej reguły, i np. jedna z osób tłumaczyła swą niezbyt miłą wypowiedź na temat Węgrów tym, że przegraliśmy z nimi mecz piłkarski lub po prostu wypowiadały się nie argumentując swych wypowiedzi. W specjalny sposób nienawidzi się Niemców; najlepszy komentarz to słowa samych ankietowanych:"Szwaby, świnie, hitlerki, adolfki" i inne niezbyt wybredne określenia. Jednak wiele osób stwierdziło, że mogłoby siedzieć w ławce z Bułgarem /rzadszy przypadek /. Wielu zarówno nienawidziło Arabów, jak i deklarowało dla nich pomoc materialną. "Oczywiście" wiele osób nie lubiło Anglików "ze względu na to, że są flegmatykami", albo dlatego, że Churchill oddał na spółkę z Roosveltem Polskę w łapy Stalina. Kąśliwe uwagi nie tyczyły się zazwyczaj Zachodniaków, lecz wydaje mi się, że nie było to całkiem bezinteresowne. Wiele osób o bardzo wysokim poziomie intelektualnym dawało odpowiedzi niemalże zwalające z nóg. Chociażby przykład: "Rosjanie, co te kacapy, te ruskie...", itp. Efekt mojej ankiety, co tu dużo mówić, jest przerażający, lecz na pewno nie przypadkowy; akcja kucia "łepków" na swoje kopyto wyszła po prostu bezbłędnie. Nauczyciele /szczególnie partyjni/ wmawiają nam, że Niemcy to nasz odwieczny wróg - potwierdziłby to co drugi przechodzień z ulicy; Czesi zabrali nam Śląsk; Węgrzy byli połączeni z Austrią, czyli też z ohydnymi Niemcami; Szwedzi sprowadzili Polskę do sytuacji zupełnie krytycznej /potop szwedzki/; a o innych nie musisz nic wiedzieć, ale możesz o nich źle sądzić. Jednak pomimo genialności owego pomysłu jego główną wadą jest przejaskrawienie, rzucające nawet u osób mało wiedzących cień na niektóre prawdy historyczne /poza tym Polacy to często straszni anarchiści, szczególnie młodzi, przez co wiele państwowych bredni nie przechodzi/. Równolegle prowadzona jest atomizacja polegająca na tym, że nauczyciele podjudzają uczniów do kapowania, niepodpowiadania itd. Oczywiście zjawisko to tyczy się nie tylko spraw koleżeńskich, lecz również globalnych. W bliskim sąsiedztwie rasizmu znajduje się egoizm i egocentryczność. Wiele osób stwierdziło, że wręcz nie posiada żadnej idei, co świadczy raczej głównie o atomizacji i nieliczeniu się z cudzym zdaniem. Mniejszość co prawda stwierdziła, że poszłaby tam, gdzie jest siła, co mówi nam o braku kolegów i przyjaciół, czyli tzw. wsparcia pschicznego. Nie koloryzując! My, uczniowie, bez pomocy nic nie zdziałamy, lecz za to, że nie wychowali nas w duchu zorganizowania, możemy winić jedynie rodziców. Na szczęście rodzice tłumaczą niekiedy swoim dzieciom bezsensowność niektórych nakazów szkolnych, np. nauczyciele starszej daty nie pozwalają wchodzić na ich lekcje w krótkich spodenkach. Jesteśmy kiepsko zorganizowani, potrzebujemy wsparcia psychicznego i przykładnego zachowania ze strony ludzi mających większy autorytet.

M.Michalewski,Szk. Podst. 158 /12 lat/
WARSZAWA

DO PREZYDENTA
STANOW ZJEDNOCZONYCH
AMERYKI POŁNOCNEJ
RONALDA REAGANA

– kolejna rewelacja

Stany Zjednoczone są dla wielu Polaków symbolem swobód demokratycznych, obrońcą praw człowieka. To, że wielu spośród nas nie przebywa obecnie w więzieniach – w dużej mierze zawdzięczamy stanowczej postawie rządu USA wobec łamiących prawa człowieka władz PRL. Dlatego tym bardziej smuci nas fakt udzielania pomocy zbrodniczym reżimom Pinocheta i Bothy, bez której nie miałyby one racji bytu. Wolność potrzebna jest nie tylko nam – obywatelom państw komunistycznych, wolności pragną ludzie na całym świecie Samo istnienie rządów autorytarnych, utrzymujących się dzięki militarnej przemocy – jest istotnym zagrożeniem pokoju.

My, uczestnicy ruchu "Wolność i Pokój" apelujemy do rządu USA o zaprzestanie pomocy reżimom Chile i RPA. Jesteśmy przekonani, że krok taki przybliżyłby realizację naszych marzeń o świecie wolnym od wojen, gwałtów i przemocy

Gdańsk, 2[illegible].05.87

WSZYSTKIE GAZETY MANIPULUJĄ – TA TEŻ

„...i wysłuchał z uważnym zdziwieniem baśniowych snów cudzoziemca, który chciał broni i solidarności dla sprawy będącej i pańską sprawą, ekscelencjo, chciał logistycznego i politycznego poparcia dla bezlitosnej wojny, co zmiotłaby raz na zawsze wszystkie rządy konserwatystów od Alaski po Patagonię, a on poczuł się tak poruszony tym porywem, że zapytał go, dlaczego bawisz się w te duperele, kurwa, dlaczego chcesz zginąć, a cudzoziemiec odpowiedział mu bez cienia zażenowania, że nie ma chwały większej niż śmierć za ojczyznę, ekscelencjo, a on odpowiedział mu, uśmiechając się pobłażliwie, nie bądź głupim kutasem, chłopcze, ojczyzna znaczy żyć, powiedział mu, to, właśnie to, powiedział i rozwarł pięść opartą o stół i pokazał mu na dłoni tę szklaną kuleczkę, ona jest tym, co się ma albo czego się nie ma, ale tylko ten, kto ją ma, ten ją ma, chłopcze, to jest ojczyzna, powiedział klepiąc go na pożegnanie po plecach, nic mu nie dając, nie pocieszywszy go nawet żadną obietnicą, a adiutantowi zamykającemu drzwi rozkazał, by nie przeszkadzał temu człowiekowi, który właśnie wyszedł, żeby nawet nie tracili czasu na jego śledzenie, powiedział, piórka w dupie go świerzbią, nie nadaje się. Nigdy potem nie słyszeliśmy tego zdania, gdyż powtórzył je dopiero po cyklonie, gdy ogłosił nową amnestię dla więźniów i zezwolił na powrót wszystkich banitów prócz, oczywiście ludzi pióra, ci nigdy, powiedział, piórka w dupie ich świerzbią jak u kogucików, kiedy się opierzają, są więc do niczego, powiedział, są gorsi od polityków, gorsi od księży, ..."

Gabriel Garcia Márquez
"Jesień patriarchy"

zgryZowisko

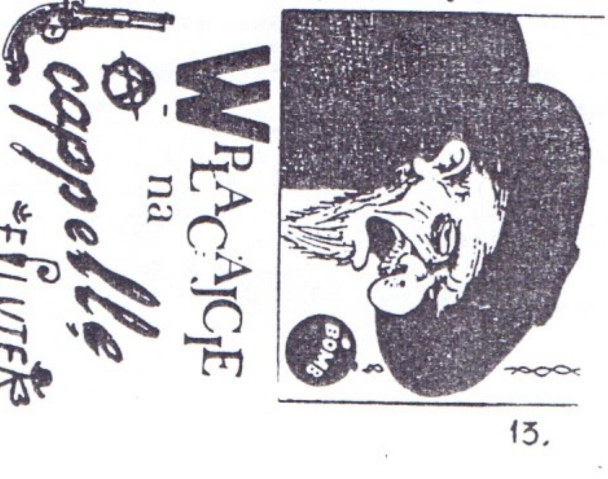
SZKIC DO DRAMATU

a. Mój panie !
b. Słucham !
a. Jest pan aresztowany.
b. Nie.
a. Mój panie, jest pan aresztowany.
b. Nie.
a. Mój panie, będę strzelać.
b. Nie.
a. Mój panie, będę strzelać.
b. Nie.
a. Nienawidzę pana.
b. Nie.
a. Ukrzyżuję pana.
b. Bynajmniej.
a. Otruję pana.
b. Bynajmniej.
a. Zamorduję pana.
b. Bynajmniej.
a. Niech pan pomyśli o zimie.
b. Nigdy.
a. Zabiję pana.
b. Powiedziałem już, nigdy.
a. Będę strzelać.
b. To Pan już raz powiedział.
a. Więc proszę iść ze mną.
b. Nie może mnie pan zaaresztować.
a. Dlaczego nie ?
b. Może mnie pan najwyżej zatrzymać.
a. W takim razie muszę pana zatrzymać.
b. W takim razie proszę bardzo.

b. daje się a. zatrzymać i wyprowadzić. Swiatła na scenie powoli gasną. Publiczność czuje, że została nabita w butelkę, wrzeszczy i gwiżdże. Chór drze się : Precz z autorem! Co za wygłup !

KURT SCHWITTERS.

MOJE HOBBY – Frazeologia i obsesja Ronalda Reagana



DIGGERSI



Grupa ciesząca się wśród młodzieży epoki kontestacji ogromnym szacunkiem. Ich wzorem były podobno wspólnoty kopaczy torfu z XV w. palone i niszczone w czasach Cromwella. Mimo programowej życzliwości dla otoczenia kopacze budzili lęk i nienawiść. Legenda głosi, że nigdy nie bronili się, nawiązywali bowiem do wzorów wczesnochrześcijańskich, dzieląc dach nad głową, pracę i zarobki, głosząc równość, uczciwość i szczerość. Pragnęli uciec od zła współczesnego im społeczeństwa. Ich idee przejęli Diggersi XX wieku, opiekunowie kontestującej młodzieży, najbardziej wykształcona i świadoma formacja kontrkultury. Jej związek ze wspólnotami Zen-u jest powszechnie znany. Organizując wszystko Diggersi kierowali również organizacją nauki medytacji, teatrami ulicznego happeningu, wielkimi akcjami, seansami live-in, politycznymi teach-in, itp. Szczególnie w sferze sztuki można zauważyć związki działalności Diggersów z filozofiami i religiami Orientu, z najbardziej bliską im duchowo sztuką Zen-u - happeningiem życia.

Hasło kontestacji -"robić swoje" - Diggersi rozumieli jako sieć organizacyjną funkcjonującą w ścisłym gronie przyjaciół, służbę społeczną dla kontrkultury, pracę wykonywaną dla idei - według zdolności i bezpłatnie, a więc bez presji ekonomicznej. Diggersi zajmowali się więc bezpłatną dystrybucją żywności w tzw. free shops, prowadzeniem tanich stołówek, reperacją starych samochodów, szyciem, leczeniem skupem terenów na campingi, kasami zapomogowymi /hippisowskie "banki"/, wypożyczaniem starych mebli, transportem, kwaterunkiem, wyżywieniem i zdrowiem hippisów.

Chronili hippisowskich "kwakrów" w ciągłej wędrówce uciekających przed poborem do armii, ukrywali w samochodowych wspólnotach wietnamskich dezerterów. Ich doskonałą organizację i wielką ofiarność potwierdził zjazd 400 tys. hippisów w Woodstock, nie wymagający ani jednej interwencji policji.

/oprac. na podst. Stanisław Tokarski, "Zen i psychodelika", PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY, 1980/

problemy:
PRZERYWANIE CIĄŻY

W piśmie Ruchu "WiP" BEZ PRZEMOCY, Gorzów nr 2 /luty 1987/ zamieszczono wstrząsający tekst pt. "Polska wyrżniętych dzieci". Jego główne tezy to:
1. "Masowe niszczenie poczętego życia jest największą tragedią w dziejach naszego narodu".
2. W związku z tym nie możemy mówić o pokoju, gdyż trwa "stan wojny z nienarodzonymi dziećmi".
3. Nawet 5 minut temu zapłodniona komórka jajowa ma prawo do życia /zgadzam się z tym w zupełności/.
4. Przerywanie ciąży to zbrodnia i w tych kategoriach należy rzecz ujmować.
5. Rozwiązaniem tej kwestii ma być anulowanie ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży.

Za zbrodnię będzie się wówczas szło do więzienia, a może i na szafot. Tragiczne rozdarcie się zakończy, polscy rodzice ze strachu przed karą nie będą już"skazywać na śmierć swoje poczęte, nie narodzone jeszcze dzieci". Będziemy już mogli mówić o pokoju i największa tragedia w dziejach naszego narodu przejdzie do historii...

x x x

Twierdzić, że 600 tys. kobiet co roku decyduje się na bolesną, kosztowną i pozostawiającą wyraźne ślady na zdrowiu operację zwaną przerywaniem ciąży, bo toczą wojnę z nienarodzonymi dziećmi - to głupota lub nieuczciwość /obie równie groźne/. Jak można nie dostrzegać biedy, a jeszcze częściej potwornego strachu przed opinią publiczną /w wypadku dzieci nieślubnych/, które najczęściej doprowadzają zdesperowaną kobietę do skrobanki.

x x x

Ciekaw jestem, czy pacyfiści z Gorzowa zdają sobie sprawę z faktu, że jeśli nawet usunięcie ciąży po zmianie ustawy traktowane będzie jako zbrodnia czy przestępstwo, to przecież te 600 tys. potencjalnych morderczyń istnieć będzie nadal. Na barkach MO spocznie wówczas ciężar pokazania im, że prawo nie jest martwe. A jak nie będą sobie dawać rady to co? Może tak zapisać się do ORMO? A już na pewno trzeba się będzie zgodzić na poszerzenie policyjnych szeregów o tysiące nowych etatów. Trzeba też będzie zbudować nowe więzienia. Dziesiątki więzień.

x x x

Nie można zapominać, że więzienia są czynnikiem KRYMINOGENNYM. Po kilku latach przebywania w tym paskudnym miejscu z głupiej, biednej czy tylko nieszczęśliwej kobiety powstanie prawdziwa kryminalistka. I tych kryminalistek będą

c.d. na stronie 15-ej

c.d. ze str. 14-ej
PRZERYWANIE CIĄŻY



dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy. A co z ich dziećmi, jeśli takowe posiadały? Dziecko, które ma matkę w więzieniu małe ma szanse ... itd.

x x x

Uważam, że anulowanie ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży, czyli de facto wprowadzenie ustawy zakazującej i sankcjonującej ten zakaz byłoby przejawem totalizacji kraju. Penitencjarny bicz nigdy na lepsze niczego nie zmienia. Powinniśmy skoncentrować się na problemie, z czego się biorą niechciane dzieci i dlaczego są niechciane - szukać przyczyn w swerze ekonomicznej i kulturowej, a nie oddziaływać w sferze prymitywnej objawowej propagandy emocjonalnej, czy strachu przed karą. Program zmiany zła społecznego sprowadzający się do wprowadzenia ustawy karnej, założenie, że ludzie to bydło, którym steruje się przy pomocy bata - to pomysł, na którym bazują wszystkie dyktatury świata /z tym, że niektóre wspominają też o marchewce/.

x x x

Uważam, że zmienić tę rzeczywiście dramatyczną sytuację masowego usuwania ciąży może:
1. Wszechstronna pomoc materialna /mieszkanie, opieka, pieniądze/ dla samotnych bądź wielodzietnych matek. Na początek postuluję:
-utworzenie sieci domów "samotnej matki" do których zgłaszać by się mogły wszystkie bezdomne samotne /w tym również nieletnie/ kobiety, zdecydowane urodzić dziecko;
-natychmiastową likwidację powszechnej praktyki nieprzyjmowania kobiet w ciąży do pracy.
2. Zmiana nastawienia opinii społecznej. Dla większości panna z dzieckiem to prawie kurwa. A powinno być przecież inaczej, dziewczyna taka powinna zostać postawiona za wzór, obdarzona szacunkiem i otoczona opieką.
3. Aby nie mordować niechcianych dzieci - można przede wszystkim ich nie poczynać. W tym celu należy sprowadzać i masowo upowszechniać środki antykoncepcyjne /prezerwatywa chroni też przed AIDS/. Należy działać także na rzecz podwyższenia kultury seksualnej. Wiedza na temat technik miłości fizycznej i świadomość własnego ciała powinna być szeroko propagowana i ogólnie dostępna dla wszystkich, a przede wszystkim dla młodzieży.

Jarosław Dubiel

Z PISMEM " A CAPPELLA " STOSUNKI UTRZYMUJA :

GDANSK - WOJCIECH JANKOWSKI SOPOT
UL. SWIERCZEWSKIEGO 10/2
- KLAUDISZ WESOŁEK GDANSK
PRZYMORZE, UL. SŁUPSKA 32.

WARSZAWA -JAROSŁAW DUBIEL, W-WA,
UL. SOWIA 2/11
- JERZY KOLARZOWSKI, W-WA,
Pl. SŁONECZNY 10/4
- ROLAND KRUK, W-WA,
Ul.RAABEGO 6/2

WROCŁAW - JERZY ŻURKO. W-AW.
UL. SIELSKA 19

BYDGOSZCZ - SŁAWOMIR DUTKIEWICZ, B-OSZCZ,
UL. WALECZNYCH 2/33

KOŁOBRZEG - ARTUR TOKARSKI,K-EG,
UL. GROCHOWSKA 4A/16

POZNAN - JAROSŁAW URBANSKI, P-AN,

za numer 5 A CAPPELLI odpowiedzialny jest niejaki Krzysztof Galiński, Sopot, ul. Kraszewskiego 37/34.

List z USA cd - ze str. 10-ej

Podczas pierwszej dobrze reklamowanej akcji wielu naszych zwolenników i nie tylko, z Nowego Jorku, pikietowało polską misję przy ONZ 13 grudnia 86r. w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

POLITYKA?

TO BEZNADZIEJNA I ODWIECZNA SZARPANINA AMBICJONERÓW O WŁADZĘ I MIEJSCE POD SŁOŃCEM

JEST NOC

DINOZAURY OPOZYCJI co jakiś czas puszczają tą samą płytę zwaną "Jękami niewolnika" Obierając kurs na przetrwanie pogłębiają własną martyrologię. Cierpienie i wiara,że jest się na jedynie słusznej i świetlistej drodze prowadzącej do szczęścia i zbawienia troche tępego ludu, który za żadną cholerę nie chce ginąc na barykadach staje się ich jedynym sensem. Przypomina to zakończenie II części Fausta gdy Faust będąc już starym,zdegenerowanym ślepcem buduje państwo utopię. Faust nie wie,że wokół i że postacie mityczne kopią dla niego grób. Słysząc dźwięk łopat sądzi,że dookoła trwa wytężona praca.

PAPIEŻ,PAPIEŻ SUPER STAR !!!

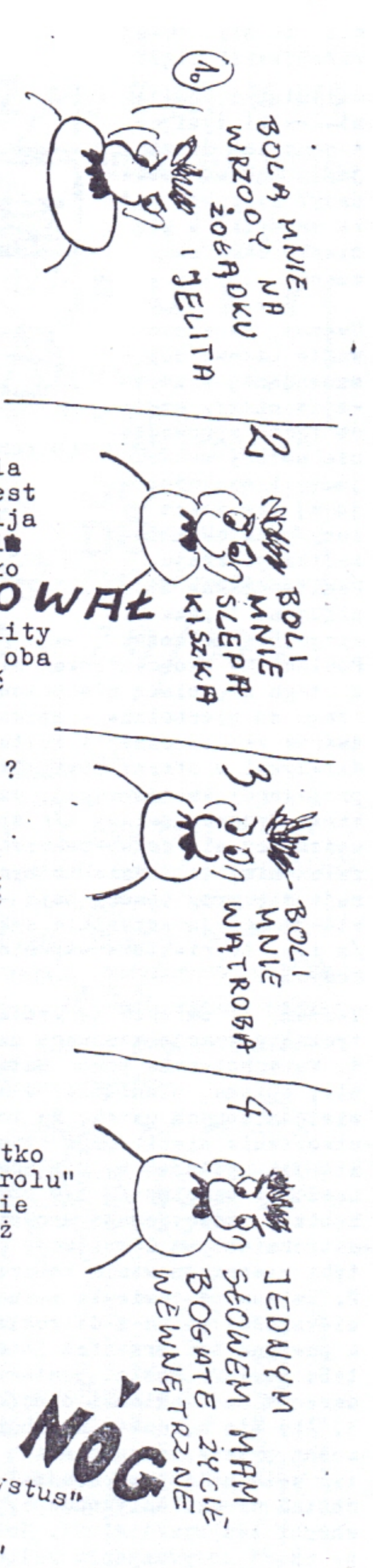
Ciężko jest być zbawicielem. Czy znajdzie się ktoś kto porozmawia z Nim nie jak ze świętym ? Karol jest w rozpaczliwej sytuacji,powoli zabija go forma /to ciągłe całowanie Ziemi musi być męczace,ale co by się stało **GDYBY NIE POCAŁOWAŁ** strach pomyśleć/. Sądzę,że inni polity cy mają o tyle lepiej,że można ich obalić,mogą przegrać w wyborach i mieć **SPOKÓJ**

A kto wybawi Karola ? Jak Karol może przegrać w wyborach ? Przecież to niemożliwe. Do końca /czy chce,czy nie/ m u s i się uśmiechać do rozmodlonego tłumu i pozdrawiać go ręką,śpiewać piosenki jak zechce i głaskać dzieci,pozować do zdjęć,być natchnieniem tysięcy **KICZOWNIKÓW** umieszczających jego portrety na tle muszelek,musi bo jest gwiazdą i ludzie przyszli dla Niego na ten koncert. Czy jednak nie jest to podejrzane tak ciągle się uśmiechać i pozdrawiać. I na dobitek te transparenty,które naród,a właściwie NARóD trzyma w dłoniach "Zrób wszystko za nas Karolu" "Lećmy na Księżyc Karolu" Naród kocha gwiazdy i jest mu w sumie wszystko jedno - wóda czy CKM,papież czy Merlin Monroe **BYLE ZWALAŁO Z NÓG**

KTOś musiał zrobić doniesienie na Józefa K. bo mimo,że nic złego nie popełnił pewnego ranka po prostu został aresztowany...

"Jestem bardziej popularny niż Jezus Chrystus" /John Lennon o sobie/

"Jestem bardziej popularny niż John Lennon" /Jezus Chrystus o sobie/





Przedruk "TRAWA" truci zna by CHRISTOPHER SKIBA